Nr. 19. Lwów dnia 13. maja 1893. **Rok XXVI. Tom LI.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Starania posiewne około buraków cukrowych.

Nasienie burakowe, przykryte ziemią, nadyma się pod wpływem wilgoci znajdującej się w roli lub też, jeżeli było poprzednio już moczone, musi się ogrzać do pewnego stopnia — bez czego kiełkowanie byłoby niemożebne. Pochłanianie wody rozpoczyna się najprzód przez powłokę gąbczastą, następnie woda przenika naskórek i drogą osmozy dostaje się do zarodka, który poczyna kiełkować i rozwijać się tem szybciej, im wyższą jest temperatura, otaczająca go.

W kwietniu ziarno po 8—15 dniach kiełkować poczyna, w maju 10—12 dni wystarcza, jeżeli warunki ciepła i wilgoci są odpowiednie.

Po pęknięciu naskórka wewnętrznego pokazuje się w dolnej części ziarna biały punkt, na podobieństwo pączka drzewnego, który coraz wyraźniej wysuwa się na zewnątrz Nazywa się on k u l c e m. Z ziemią zetknąwszy się, tworzy łuk niewielki i zagłębia się pionowo. W tym kierunku przeobraża się on w końcu, gdy górne części jego wytworzą najprzód kotyledony, a następnie całą koronę listną

Mówiliśmy już poprzednio, że równe wschody buraków można do pewnego stopnia uważać za gwarancyę przyszłego urodzaju; wszystkie przeto roboty przedsiewne, jakoteż siew potrzeba uskuteczniać zawsze z myślą otrzymania równych wschodów.

Zdarza się jednak bardzo często, że wszelkie usiłowania gospodarza w tym kierunku nie mogą odnieść skutków z powodu przeszkód, że tak powiem, zewnętrznych. Otóż i z temi przeszkodami można niekiedy skutecznie walczyć.

W glebach, posiadających sporą domieszkę gliny lub wapna, jeżeli wnet po siewie wypadną nawalne deszcze, tworzy się zawsze mniej lub więcej twarda skorupa, szczególnie jeżeli po deszczu bezpośrednio nastąpią dnie słoneczne i pogodne. Taka skorupa wstrzymuje równomierne kiełkowanie, a często wcale uniemożebnia, młode roślinki nie będąc w stanie przebić stwardniałej skorupy, zginają się w łuk, wydłużają się nadmiernie i marnieją. Tylko mała cząstka zdoła przedostać się na zewnątrz.

Takiemu stanowi rzeczy koniecznie zaradzić trzeba z obawy jeżeli nie stracenia plonu, to przynajmniej ponownego przesiewu; w każdym razie gdyby się temu nie zaradziło, trzeba się spodziewać wschodów nieprawidłowych, niejednostajnych, a w końcu lichego bardzo urodzaju

W jakiż sposób zaradzić można?

Zależy to od twardości i grubości skorupy. Jeżeli skorupa taka jest cienką, można się ograniczyć na walcowaniu pola ciężkimi gładkimi walcami, gdyby zaś takich walców nie było lub zachodziła potrzeba głębszego spulchnienia roli, wówczas należy uciec się do zwykłych bron, o zębach żelaznych. Wydać się to może komuś ryzykownem, szukając jednak środków zaradczych, przyznać trzeba, że mniej będzie w każdym razie ryzykowne bronowanie. niż pozostawienie wszystkiego na łasce Boga lub nawet przesiewanie. Dodać muszę, że do walcowania i bronowania uciekałem się sam niejednokrotnie i nigdy tego nie żałowałem.

Zwracam uwagę na to tylko, że nie należy bronować pola w kierunku równoległym do rzędów burakowych, gdyż mogłoby się zdarzyć, że broniak wpadnie na rząd i wyrwać może dużo kiełkujących pod skorupą roślinek, skutkiem czego potworzą się puste miejsca, niekiedy zbyt wielkie, które wpłynąć mogą na znaczne obniżenie się ilościowo urodzaju. W celu uniknięcia tego należy tedy bronować zawsze w poprzek tylko, bo jakkolwiek i w tym wypadku niejedna młoda roślinka padnie ofiarą, to jednak, zważywszy gęstość posiewu, jakoteż późniejsze regulowanie przestrzeni pod każdą rośliną przez przerywanie, strata nie pociągnie za sobą rezultatów ujemnych.

Gdyby kto posiadał walce Crosskill'a, może również użyć w celu łamania skorupy.

Jeżeli nie zaszły żadne przeszkody fizykalne, nasiona buraków schodzić poczynają po 10—18 dniach ciemno zielonymi listkami znacząc rzędy. Przy dobrej i starannej uprawie pola, przed wyraźnem zaznaczeniem się rzędów burakowych, „wysypaniem się buraków" — jak mówią — nie powinno być chwastów; zdarza się jednak, że zanim się rzędy wysypią, miejsca między rzędami, czyli tak zwane „drożynki" gęsto pokryją się chwastami. Wtedy zachodzi obawa, że zanim buraki zejdą, chwasty mogą wybujać i młode rośliny przygłuszyć, tembardziej, gdyby się ktoś z pieleniem spóźnił.

Czynność pielenia wogóle przy uprawie buraków, bez względu na czas, w jakim się ją wykonywa, nazywa się szarowaniem lub szarówką.

Otóż, gdyby się chwasty przed zejściem buraków ukazały, a linie posiewu były dość widoczne, należy bezzwłocznie wykonać pierwszą szarówkę czyli zniszczyć chwasty na drożynkach i ziemię spulchnić w celu ułatwienia dalszego rozwoju młodej roślinki. Czynność ta jest nadprogramową, że tak powiem, gdyż w normalnych warunkach ominąć ją można, podnosi ona koszt uprawy buraków, ale lepiej zdecydować się na niewielki wydatek, niż ryzykować cały plon. Wymaga ona wielkiej ostrożności i pilności w dozorze, gdyż pielenia z powodu niedokładnego wysypania się roślin lub braku ich zupełnie na rzędach, nie można wykonać tak jakby należało, zaś całą robotę uważać należy za przedwstępną niejako, która się uzupełnić musi drugiem pieleniem, po wysypaniu się rzędów. Wyjątkowo, gdyby ziemia była pulchna, a po deszczu wysypały się równo i dobrze buraki, można będzie po przedwstępnem pieleniu przystąpić do przerywki czyli pojedynkowania. Rzadko się to jednak zdarzyć może.

Wróćmy jednak do przedwstępnego pielenia. Jest ono kosztowniejsze od pielenia w normalnych warunkach uskutecznionego dla tego, że wykonane być musi wyłącznie i jedynie przez robotników ręcznych. Całą czynność ograniczyć potrzeba do wypielenia środka dróżynek nie dochodząc z obu stron rzędów przynajmniej po dwa cale. Już w tem zastrzeżeniu tkwi niedokładność roboty, ale jest ona konieczną z tego względu, że pielenie odbywa się sapą ręczną w chwili niewysypania się lub niedostatecznego wysypania się rzędów. Gdyby przeto robotnik sięgał sapą aż do rzędu, mógłby łatwo ogromne szkody zrobić, niszcząc młode roślinki bezpowrotnie

W normalnych warunkach do pielenia przystąpić należy, kiedy buraki rozwinęły już kotyledony i mają dwa pierwsze listki wyrzucić. Kto ten czas mija, już źle robi, bo mu mogą późniejsze roboty jedna na drugą zachodzić i przeszkadzać.

Szarowanie odbywa się ręcznie albo maszynami, specyalnie do uprawy buraków zbudowanemi.

Przy ręcznej robocie ustawiać robotników należy w jednej linii, dając każdemu po dwie drożyny, dla tego, ażeby z tyłu postępujący dozorca mógł robotę kontrolować. Naturalnie, możebne to tylko w takim razie, jeżeli robotnicy nie pracują ugodowo, lecz najmowani są dziennie. W każdym jednak razie robota musi być wykonaną jednakowo, tj. chwasty na drożynie wycięte sapą, większe wyrwane ręką i z ziemi otrząśnięte, ażeby korzenie łatwiej uschnąć mogły. Zwykle chwasty pozostawić można na drożynach, chyba gdyby ich było za dużo i zachodziła obawa, że po deszczu niektóre z nich puszczą. Ziemię spulchniać sapą jednostajnie i zupełnie, tj. nie pozostawiać miejsc niespulchnionych lecz tylko zasypanych ziemią; dla tego trzeba zwracać uwagę, ażeby rozchylenie sapy było o ile można pod kątem prostym, a uderzenia ostrym końcem pionowe. Spulchniać trzeba jak można najbliżej rzędów (w warunkach normalnych), nie naruszając jednak młodych roślinek. W tym celu ziemia w pobliżu rzędów musi być spulchniona rogiem sapy, ażeby robotnik nie miał sposobności przez rozmachanie się uszkodzić rośliny.

Tańsze o wiele jest pielenie maszynowe.

Specyalnie do obrobienia buraków istnieją maszyny Sack'a, Siederslebena i Taylora. Nie wspominam o fabrykantach niemieckich drugorzędnych. Maszyny te są na jednego lub dwa konie. Mówię o nich teraz dla tego, ażeby później nie wracać już do nich. Otóż wszystkie one posiadają kilka systemów noży, które mogą być, stosownie do potrzeby użyte, system podgartywaczy i tarcze ochronne, między któremi rzędy buraków znajdować się muszą, w celu zapobieżenia wycinaniu przez noże. Wszystkie te przyrządy ustawiają się dowolnie, stosownie do szerokości rzędów i są przesuwane na sztabie żelaznej.

Dalsze prace maszyny nie potrzebują żadnych wyjaśnień. Przy rozpoczęciu roboty system nożowy lub podgartywacze spuszcza się na ziemię, przy końcu rzędów podnosi się. Robotnik z tyłu postępujący trzymać musi w ręku tz. kierownicę, ażeby kierować nożami w granicach rzędów. Tarcze ochronne w praktyce nie zawsze okazały się pożytecznemi; przeciwnie, powiedziałbym będą szkodliwemi, gdyż każde skrzywienie większe maszyny kończyło się masowem wyrywaniem rzędów. Można się przeto bez nich obejść.

Zanim przejdziemy do następnej czynności — przerywki czyli pojedynkowania, trzeba powiedzieć jeszcze wogóle kilka słów o maszynach do obrabiania buraków.

W Królestwie, jakoteż w południowo-zachodnich prowincyach cesarstwa rosyjskiego tak samo jak i w całych Niemczech używane są maszyny systemów niemieckich dla tego po prostu, że fabrykanci ich zarzucają niejako wszystkie targi swymi wyrobami. Wyroby te jednak nie są ani najlepsze ani najpraktyczniejsze. Wogóle można je scharakteryzować jako narzędzia o ciężkiej budowie, skomplikowane pod względem użycia, pod względem zaś pomysłowości i zastosowania praw mechanicznych są bez potrzeby skombinowane. Daleko większe praktyczne rezultaty dają machiny pomysłów francuskich — bądź siewniki, bądź wogóle maszyny do obrabiania buraków. Odznaczają się one budową lekką, pomysłem łatwiejszym i prostszym w porównaniu z pomysłami wynalazków niemieckich. Ta-

kim np. jest dwukolczy wypielacz i podgartywacz Delabaye, Tailleur et Bajac, jakoteż Garrett'a. To samo da się odnieść i do innych narzędzi. Szkoda, że rolnicy nasi z własną szkodą, tak ślepo trzymają się wzorów niemieckich. *F. G.*

Próby z narzędziami i machinami rolniczemi
w Oddziale tarnopolskim.

Tarnopolska Rada oddziałowa Towarzystwa gospodarskiego postanowiła, o ile na to jej środki pozwolą, przeprowadzać próby z narzędziami rolniczemi, które nie są jeszcze dostatecznie znane ogółowi naszych rolników, a które jako dobre bywają zalecane i zachwalane. Po przeprowadzonych próbach zamierza Rada podawać rezultaty do wiadomości członków Towarzystwa gospodarskiego i tym sposobem zwracać ich uwagę na rzeczywiście dobre narzędzia, chroniąc przed zakupnem złych lub dla nas nieodpowiednich. W myśl powyższego postanowienia sprowadziła Rada samowiążącą żniwiarkę i odbyła z nią próbę w Tarnopolu podczas jarmarku św. Anny jeszcze w r. 1891. Teraz sprowadziła młynki do czyszczenia zboża, a rezultat z prób przedsięwziętych mam zaszczyt panom przedłożyć.

Nie ulega wątpliwości, że czem więcej jest doborowe nasienie, tem więcej można mieć nadziei na dobry plon. Przecież rozmaite regenerowane i tak zachwalane gatunki zbóż wyprowadzono tylko przez staranną uprawę roślin i przez staranny wybór jaknajlepszego ziarna na nasienie. Grochu prawie już siać nie można innem nasieniem jak przebieranem, jeśli się niema wyrodzić. Ponieważ gospodarze czem raz więcej zwracają uwagę na doborowe ziarno, więc fabrykanci machin gospodarczych narzędzia do przysposobienia doborowego ziarna starają się czem raz bardziej wydoskonalić Między innemi zwróciły na siebie uwagę młynki **Röbera** jeden z rafami „Ideal", drugi zwykła wialnia „Triumph".

Młynek „Ideal" odznacza się przedewszystkiem jaknajstaranniejszem wykonaniem wszystkich części składowych Jest on lżejszy jak inne podobne młynki a pomimo tego silnie zbudowany, gdyż jakkolwiek ściany i pudło są cienkie i wydają się dość filigranowe, w spojeniach i ramach jest on silnie zbudowany, a części wystawione na rychlejsze zużycie, są szczególnie mocne. Wszystkie otwory do smarowania (szmirloch) są nakrywkami opatrzone, a przystęp do nich łatwy. Pomimo, że aparat zboże bardzo czyste wydający, jest dość skomplikowany, posiada tylko dwa tryby i te są schowane, a więc nie mogą nigdy nikogo uszkodzić. Inne przenośnie są nie trybami, lecz blokami i pasami uskutecznione, wskutek czego młynek idzie bardzo lekko i cicho i to znacznie lżej i ciszej, jak wszystkie inne podobne młynki. Raf jest 11 i to najrozmaitszych gatunków, a wszystkie są bardzo dokładnie i starannie wykonane. Są one o podłużnych dziurkach, które dla pewnych ziarn są bardzo pożądane, np do oddzielania owsa. Młynek ten jest w zasadzie tak zbudowany jak wszystkie inne podobne młynki. Ziarno sypane na kosz, ciągle poruszany, wydostaje się z niego za pomocą wałka z kolcami, który się obraca i może być dowolnie przybliżony i oddalony od kosza w miarę tego, czy zboże jest mniej lub więcej z trynami i plewą pomieszane; wałka tego nie używa się, gdy ziarno jest dość czyste. Z pod wałka spada ziarno na dwie rafy poruszające się na poprzek młynka w prawo i w lewo; rafom tym można nadać dowolnie mniejszy lub większy spad przez bardzo pojedynczy a nowy sposób. Rafy te są zawieszone na dwóch paskach stale przymocowanych, poruszają się bardzo cicho za pomocą obracającego się koła, na którego obwodzie jest bardzo pojedynczo przymocowany targaniec połączony z rafami. Następnie jak przy wszystkich młynkach, najlżejsze ziarno odlatuje gardłem młynka, a tryny jakoteż inne nieczystości, szypułki, zrość i częściowo najgrubsze ziarno, a więc to wszystko, co przez rafy nie przeleciało, wypada z przodu pod młynek. Niema jednakże korytka przy tym młynku, któreby te tryny na bok odprowadzało i dlatego kazałem takie korytko dorobić. Następnie dostaje się ziarno znowu na dwie rafy, poruszane kurblową osią wprzód i wtył, bardzo spokojnie i równo, a przytem przecież bardzo energicznie. Rafy te oddzielają na prawą i na lewą stronę młynka stosownie do założonych raf, ziarna rozmaitych chwastów i drobniejsze ziarno, a z przodu młynka wypada już prawie całkiem czyste ziarno.

Starałem się przedstawić konstrukcyę i robotę tego młynka — nie wiem, czy przedstawienie było dość zrozumiałe, to jednakże wiem, że ktokolwiek młynek, o którym tu mowa, miał w użyciu, nie chciałby już żadnym innym młynkiem robić. Kosztuje on loco Tarnopol 75 zł., więc jest i tańszy od innych podobnych młynków.

Wialnia „Triumph" odznacza się przedewszystkiem tak jak „Ideal" starannem wykończeniem, jest sama bardzo lekka i idzie w robocie bardzo łatwo i cicho jak żadna do tej pory znana mi wialnia. Przytem ma tak silny wiatr, że np. groch, który potrzebuje bardzo silnego wiatru, można czyścić jednym człowiekiem bez żadnego wysilenia, co przy innych wialniach jest niemożliwe. Tę lekką, dobrą i spokojną robotę zawdzięcza ten młynek przedewszystkiem tej okoliczności, że niema żadnego trybu; przeniesienie obrotów odbywa się za pomocą dwóch bloków i pasa.

Słusznie używa firma „Röber", gdzie tylko można, zamiast trybów pasy. Tryby prędko się zużywają, gdy tymczasem bloki prawie całkiem się nie zużywają, a pasek, nie wielki, gdy się zużyje, łatwo można innym zastąpić. Wialnia „Triumph" kosztuje 35 zł.

Tadeusz Fedorowicz.

Konsygnacya

ogierów państwowych stanowiących w r. 1893 we wschodniej Galicyi.

Poniżej podajemy wyciąg z ogólnej konsygnacyi ogierów rządowych, stanowiących w r. 1893 po stacyach we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa. Starostwa zestawione są alfabetycznie, na poszczególnych stacyach wymienione są ogiery z podaniem rasy i wieku, zaś wysokość opłaty za stanowienie podaną jest tylko wtedy, jeżeli przenosi 1 zł.

Starostwo **Bóbrka.**
W Brzozdowcach. Schagya, półkrwi oryent. lat 15.
Halin, półkrwi ang. lat 8,
Hadudi półkrwi oryent. lat 18.

Starostwo **Borszczów**.
W Wołkowcach: Nonius, Normand lat 9,
Marcasin, Arden lat 10.

Starostwo **Bohorodczany**.
W Bohorodczanach: Sheraky, półkrwi oryent. lat 8,
Prezes, półkrwi ang. lat 10,
Taras, hucuł lat 6.

Starostwo **Brody**.
W Podkamieniu: Conversano Erga, Lipicański, lat 16,
Schagya, półkrwi oryent., lat 13, opłata 2 zł.

Starostwo **Brzeżany**.
W Brzeżanach: Sheraky, półkrwi oryent., lat 8,
Gruby, półkrwi ang., lat 16,
Check, półkrwi ang., lat 5, op. 2 zł.

Starostwo **Buczacz**.
W Buczaczu: Majestoso, Lipicański, lat 16,
Cudak, półkrwi ang., lat 4,
Gidran, półkrwi oryent., lat 9, op. 3 zł.
Conqueror, półkrwi ang., lat 9, op 2 zł.

Starostwo **Cieszanów**.
W Cieszanowie Rudzie rożanieckiej: Performer, Norfolk, lat 7,
Dahoman, półkrwi oryent., lat 10.
W Lubaczowie: Mazkour, półkrwi oryent., lat 9,
Gidran, półkrwi oryent., lat 16,
Dahoman, półkrwi oryent., lat 10, opłata 2 zł.

Starostwo **Dobromil.**
W Birczy: Bahoman, półkrwi oryent., lat 17,
Telephone, Norfolk, lat 11.
W Dobromilu: Sheraky, półkrwi orient., lat 6,
Dahoman, półkrwi oryent., lat 9,
Dexter, Norfolk, lat 13,
Bacarat, półkrwi oryent., lat 5, op. 2 zł.

Starostwo **Dolina.**
W Bolechowie: Favory, Lipicański, lat 6,
Dahoman, półkrwi oryent., lat 19,
Black-Diamont, Norfolk, lat 16.
W Obliskach (?): Fortunio, półkrwi oryent., lat 9,
Myców, półkrwi ang., lat 4,
Hatvan, półkrwi ang., lat 13, op. 3 zł.
Hindostan, półkrwi oryent., lat 10.
W Rożniatowie: Foy, Arden, lat 16,
Dahoman, półkrwi oryent., lat 6,
Iswor, Hucuł, lat 14.

Starostwo **Drohobycz**.
W Drohobyczu: Dahoman, półkrwi oryent., lat 5,
Dahoman, półkrwi oryent., lat 7.
The Great Gun, Norfolk, lat 11, opłata 2 zł.
W Jozefsbergu: Lepszy, Norfolk, lat 10,
Blacksmith, półkrwi ang., lat 5, opłata 3 zł.,
Nonius, Normand, lat 13, opłata 3 zł.,
Cavalier, półkrwi ang. lat 9, op. 2 zł.,
Markus, półkrwi ang., lat 7.

Starostwo **Gródek**.
W Burgthalu: Sheraky, półkrwi oryent., lat 12,
Prime Rufus, Norfolk, lat 4, opłata 3 zł.,
Dexter, Norfolk, lat 11, opłata 2 zł.,
Magnus, Normand, lat 7.
W Janowie: Zbrucz, Lipicański, lat 12,
Fruska góra, półkrwi ang., lat 8.
W Mużyłowicach: Joung Tarak, półkrwi ang., lat 15,
Tarasz, półkrwi oryent., lat 11.

Starostwo **Horodenka**.
W Horodence: Schagya, półkrwi oryent., lat 11,
Falsacapa, półkrwi ang., lat 9,
Check, półkrwi ang., lat 5, opłata 2 zł.,
Schagya IV—2, półkrwi oryent., lat 4, opłata 2 zł.

Starostwo **Husiatyn**.
W Kopyczyńcach: Telephon, półkrwi oryent., lat 6,
Gidran, półkrwi oryent., lat 6.

Starostwo **Jarosław**.
W Jarosławiu: Strażak, półkrwi ang., lat 10,
Nonius, Normand, lat 6, opłata 2 zł.,
Young Kato, półkrwi oryent., lat 15.

Starostwo **Jaworów**.
W Jaworowie: Rowland, Norfolk, lat 12, opłata 2 zł.,
Mulat, półkrwi oryent., lat 17,
Berlik, półkrwi ang., lat 7.

Starostwo **Kałusz**.
W Kałuszu: Telephon, półkrwi oryent., lat 7,
Chłop, półkrwi oryent., lat 8,
Tit-Bit, Norfolk, lat 5, opłata 3 zł.,
Nonius, Normand, lat 5, opłata 2 zł.,
Cavalier, półkrwi ang., lat 11,
Cairo, półkrwi oryent., lat 12.

Starostwo **Kamionka**.
W Busku: Schagya, półkrwi oryent., lat 5,
Gidran, półkrwi oryent., lat 14, opłata 2 zł.,
Hadudi, półkrwi oryent., lat 14.

W Kamionce strumiłowej:
Broconneur, półkrwi oryent., lat 13,
Gidran, półkrwi oryent., lat 15,
Dahoman, półkrwi oryent., lat 5, opłata 3 zł.,
Nonius, Normand, lat 12, opłata 2 zł.

W Radziechowie: Pluto, Lipicański, lat 6,
Dualist, półkrwi ang., lat 8,
Nonius, Normand, lat 13,
Gorgonzola, Norfolk, lat 4, op. 2 zł.,
Cavalier, półkrwi ang., lat 9, opłata 2 zł.
Bang—up, Norfolk, lat 9, opłata 2 zł.

Starostwo **Kołomyja**.

W Kołomyi: Antonius, półkrwi ang., lat 9,
Clearwel, Norfolk, lat 5, opłata 3 zł.,
Cavalier, półkrwi ang., lat 7, opłata 2 zł.,
Antonius (kasztan), półkrwi ang., lat 6, opłata 2 zł.,
Taras, Hucuł, lat 15.

Starostwo **Kossów**.

W Smodnej, Kossowie: Hindostan, pełnej krwi oryent., lat 8,
Falsacapa, półkrwi ang., lat 10,
Taras, Hucuł, lat 6,
Miszka, Hucuł, lat 10

Starostwo **Łańcut**.

W Dornbach: Schagya, półkrwi oryent., lat 10,
Lassac, półkrwi ang., lat 12, op. 2 zł.,
Dukat, półkrwi ang., lat 14.

W Kańczudze: Norfolk-Hero, Norfolk, lat 12, op. 2 zł.,
Dahoman, półkrwi oreynt., lat 5, op. 2 zł.,
Nordstern, Norfolk, lat 9,
Lohengrin, pełnej krwi ang., lat 17, opłata 2 zł.

W Podźwierzyńcu: Sheraky, pełnej krwi oryent, lat 5, opłata 2 zł.,
Young Sklodo, półkrwi ang., lat 14,
Rudolphs Day, pełnej krwi ang. lat 13, opłata 2 zł.

Starostwo **Lwów**.

W Dornfeld: Schagya, półkrwi oryent., lat 11,
Cornelius, półkrwi ang., lat 18, op. 3 zł.,
Tramway, Normand, lat 4,
Monbar, półkrwi oryent., lat 11, op. 2 zł.

W Szczercu: Pluto, Lipicański, lat 10,
Romeo, Norfolk, lat 6, opłata 2 zł.,
Medok, półkrwi oryent., lat 6,
Ferohan, półkrwi oryent., lat 22,
Antonius, półkrwi ang., lat 8, op. 2 zł.

W Winnikach: Tawiów, półkrwi oryent., lat 4,
Chłop, półkrwi oryent., lat 5,
Medok, półkrwi oryent., lat 10, opłata 2 zł.,
Check II—4, półkrwi ang., lat 4, opłata 2 zł.

Starostwo **Lisko**.

W Ustyanowej: Matka, Norfolk, lat 10,
Cavalier, półkrwi ang., lat 12,
Krach, półkrwi ang., lat 16, op. 2 zł.

Starostwo **Mościska**.

W Mościskach: Black Diamont, Norfolk, lat 12,
Nonius, Normand, lat 7, opłata 2 zł.

Starostwo **Nadwórna**.

W Nadwórnie: Mazkour, półkrwi oryent., lat 8,
Czeremosz, Hucuł, lat 4,
Taras, Hucuł, lat 7.

Starostwo **Podhajce**.

W Podhajcach: Pluto, Lipicański, lat 8,
Prinz-Regent, półkrwi ang., lat 6,
Schagya, półkrwi oryent, lat 5, opłata 2 zł.,
Nonius, Normand, lat 6, opłata 2 zł.

Starostwo **Przemyśl**.

W Ostrowie: Schagya, półkrwi oryent., lat 11,
Berlick, półkrwi ang., lat 7,

Starostwo **Przemyślany**.

W Dobrzanicy: Schagya, półkrwi oryent., lat 12,
Deutschen Michels Sohn, półkrwi ang., lat 18.

W Unterwalden: Gidran, półkrwi oryent, lat 10,
Dahoman, półkrwi oryent., lat 8, opłata 2 zł.,
Goldblut, półkrwi ang., lat 16, op. 2 zł.

Starostwo **Rawa ruska**.

W Rawie ruskiej: Naps, półkrwi oryent., lat 13,
Gidran, półkrwi oryent., lat 9.

Starostwo **Rohatyn**.

W Bursztynie: Favory, Lipicański, lat 7,
Dahoman, półkrwi oryent., lat 6, op. 2 zł.,
Roman, półkrwi oryent., lat 16,

W Rohatynie: Pluto, Lipicański, lat 8,
North-Star, półkrwi ang., lat 16,
Hafiz, pełnej krwi ang., lat 6.

Starostwo **Rudki**.

W Rudkach: Fawory, Lipicański, lat 5,
Furioso, półkrwi ang., lat 8,
Antonius, półkrwi ang., lat 8, op. 2 zł.

(Dokończenie nastąpi).

Streszczony protokół

posiedzenia Komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego

dnia 11. kwietnia 1893.

Przewodniczący książe Adam Sapieha. Obecni wiceprezesowie Pp. dr. Tad. Pilat i Stanisław Brykczyński; członków Komitetu 9-ciu.

Po odczytaniu protokołu z posiedzenia dnia 18 marca b. r. stawia p. Brykczyński imieniem sekcyi I. następujące wnioski:

1. „Komitet mianuje dwóch tymczasowych inspektorów chowu bydła: pp. Fedorowicza Kazimierza i Zakrzewskiego Jana“.

2. „Komitet wyznacza tym panom na teraz pensyę miesięczną w kwocie 100 zł. wraz z dotąd praktykowanym zwrotem kosztów podróży i dyetami“.

3. „Pensya powyższa ma tym panom być płaconą począwszy od 10. maja b. r.“

Wszystkie trzy wnioski uchwalił Komitet jednomyślnie.

Poczem p. Brykczyński zdaje sprawę z podróży, którą odbył z p. Fedorowiczem do Kamienny, celem wprowadzenia w życie próby hodowli młodzieży bydła rogatego rasy Simenthal latem na Połoninach.

P. Wiesiołowski stawia również imieniem sekcyi I. następujący wniosek:

„Wobec trudności wynalezienia odpowiedniej osobistości, łączącej fachowe wiadomości ze znajomością stosunków krajowych, a przytem mogącej poświęcić dość wolnego czasu tej tak uciążliwej pracy, Sekcya proponuje wejść w porozumienie z p. prof. Adametzem, czy nie chciałby się podjąć opracowania dzieła „O rasach bydła w Galicyi“, przy pomocy współpracowników, których Komitet uzna za stosowne mu dodać?“

Po wyczerpującej dyskusyi nad tym wnioskiem, w której brali udział pp. Kozłowski, Skałkowski, Brykczyński, dr. Pilat, Gniewosz, Onyszkiewicz i wnioskodawca, uchwalono w końcu jednomyślnie:

Sekcya hodowlana wejdzie w rokowania z p. Adametz co do napisania dzieła „O rasach bydła w Galicyi“ i o wyniku tychże zda sprawę Komitetowi.

Po uchwaleniu wniosku, ażeby ustanowić stacyę subwencyjną rasy Szwyc w Suchejwoli, odczytuje p. Wiesiołowski (referent):

Regulamin dla Oddziałów c. k. gal. Towarzystwa gosp., urządzających wystawy przeglądowe bydła rogatego. Po uchwaleniu dodatkowego wniosku p. Skałkowskiego, brzmiącego: „Celem jednolitego piętnowania sztuk premiowanych, poleca Komitet sekcyi I. postaranie się o kilka egzemplarzy piętn, które to piętna Oddziałom na odnośne wystawy będą posyłane — Oddziały zaś po wystawie zwrócą takowe sekcyi“ — przyjęto jednomyślnie regulamin.

P. referent odczytuje następnie:

Instrukcyę dla stacyj buhajów subwencyjnych i subwencyonowanych, utrzymywanych przez Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego z funduszów hodowlanych — wraz z formularzami nr. 1—5.

Instrukcyę powyższą przyjęto.

Wiadomości z Oddziałów.

Protokół z 61 Walnego Zebrania Oddziału Towarzystwa gospodarskiego stanisławowsko-nadwórniańsko-bohorodczańskiego,

odbytego dnia 24. kwietnia 1893 w Stanisławowie.

Przewodniczący p. Zygmunt Jaroszyński, zastępca p. Aleksander Czołowski, sekretarz p. Kazimierz Ożegalski. Obecnych członków 15.

P. Przewodniczący otwierając posiedzenie, oznajmia, iż celem dzisiejszego posiedzenia jest głównie wybranie Komitetu przedwystawowego, złożonego z ludzi chętnych, energicznych, którzyby chcieli celami Wystawy gorliwie się zająć. Podaje, iż Komitet Wystawy oznaczył ostateczny termin zgłoszeń na Wystawę do 1. sierpnia b. r. i mianował go delegatem na tutejszy Oddział, lecz z powodu słabego zdrowia przyjąć tego nie mógł, natomiast przedstawił na delegata przewodniczącego Komitetu przedwystawowego.

1. Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia odczytano i przyjęto bez zmiany do wiadomości.

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 28. lutego b. r. Przewodniczący zawiadamia, że Rada Oddziału wysłała ostateczne upomnienia do członków zalegających z 3-letnią wkładką, zostawiając termin trzymiesięczny do zapłacenia, poczem należytość zostanie drogą sądową ściągnięta.

2. Sprawozdanie delegata z posiedzenia Ogólnej Rady odbytego we Lwowie, z powodu nieobecności delegata odłożono do następnego Walnego Zebrania.

3. Wybór i zorganizowanie powiatowego Komitetu dla obesłania powszechnej Wystawy krajowej.

P. Czołowski odczytuje gorącą odezwę Rady Oddziału, wystosowaną do członków celem zachęcenia ich do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w Wystawie krajowej, oraz utworzenia powiatowego Komitetu wystawowego.

P. Przewodniczący podnosi ważność udania się Wystawy krajowej, gdyż obecna Wystawa krajowa będzie niejako egzaminem postępu na polu naukowem, rolniczem, przemysłowem i handlowem Niezaprzeczenie, iż od czasu konstytucyi, kiedy pozwolono nam pracować cicho na swoim zagonie i niejako spłacać dług ojczyźnie, postęp zrobiono wielki. Rolnictwo pomimo ciężkich warunków, rozwija się z postępem nauk przyrodniczych; przemysł chociaż nie fabryczny, ale ten domowy, który był za polskich czasów, odżył na nowo i rozwija się szybko, wydając piękne rezultaty. Starajmyż się przyczynić do uświetnienia tej Wystawy, do której tak energicznie zabrał się Komitet Wystawy, tembardziej, iż odbyć się ma pod protektoratem Najjaś. Pana, że Wystawę tę będą oglądać nietylko przychylni nam ale i nieprzychylni, którzy każdą naszą słabą stronę wykazywać będą. Starajmy się przeto, by tych stron ujemnych było jaknajmniej. Celem Komitetu wystawowego

jest zachęcanie do Wystawy, wyszukiwanie okazów produktów przemysłu i handlu, a nawet wskazywanie miejsc produkcyi, któreby kiedyś mogły się rozwijać, robienie ułatwień w zamówieniach miejsc na Wystawie, staranie się o ulgi w transportach, o uzyskanie funduszów dla ułatwienia wzięcia udziału mniej zamożnym.

P. Czołowski przedstawia ważność Komitetu przedwystawowego i wzywa do wybrania ludzi chętnych, kochających ojczyznę. Poczem wskazuje w powiatach, w skład Oddziału wchodzących, kilka miejscowości, posiadających przemysł domowy, o pozyskanie okazów którego postarać się należy.

Po przeprowadzonej dłuższej dyskusyi nad wyborem Komitetu przedwystawowego, w której udział brali pp. Burzyński, Rodakowski, Janko, Zbyszewski, wybrano i uproszono na propozycyę pp. ks. Szaparowicza i posła Stanisława Cieńskiego, pp. Al. Czołowskiego, Feliksa Pasakasa, Jana Janko, Ładomirskiego i Sydona Kemplicza. Po kilkuminutowej przerwie posiedzenia ukonstytuował się Komitet, wybierając przewodniczącym p. Al. Czołowskiego, zastępcą p. Feliksa Pasakasa.

P. Czołowski z powodu choroby i potrzeby leczenia się w lecie, wymawiał się od przyjęcia przewodnictwa w Komitecie, lecz przynaglony prośbą p. Przewodniczącego, który w gorących słowach podniósł 20-letnią ofiarną jego pracę, przyjął wybór, oznaczając pierwsze posiedzenie Komitetu na 29. kwietnia 1893 r.

4. P. Przewodniczący zawiadamia, iż na poprzedniem Zgromadzeniu zapadła uchwała, aby sprawę tworzenia funduszu rezerwowego omówić. Otóż na podstawie statutu każdy członek wstępujący powinien przez lat 5 płacić 20% od wkładki na fundusz żelazny, na nieprzewidziane wydatki. Z początkiem powstania Oddziału procent ten składano i wciągano do dochodów Oddziału, później zaniechano tego i dlatego otwiera nad tem dyskusyę.

P. Zbyszewski proponuje, aby wszyscy członkowie zapłacili za 3 lata wstecz — p. Rodakowski, aby w bieżącym roku wszyscy członkowie zapłacili 20% na fundusz żelazny.

P. Czołowski przychyla się do myśli p. Rodakowskiego proponując pieniądze te umieścić na procent w jakiejś instytucyi finansowej.

P. Przewodniczący przeciwny jest nakładaniu obowiązku do płacenia wstecz, gdyż żadne prawo wstecz nie działa, a ponieważ są członkowie, którzy za rok 1893 wkładki zapłacili, przeto modyfikując postawione propozycye, stawia wniosek:

„Walne Zgromadzenie uchwala pobierać 20% dodatku do wkładek przez lat 5 od wszystkich członków, począwszy od dnia dzisiejszego“. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

5. P. Czołowski odczytał wszystkie okólniki i odezwy do Oddziału nadeszłe.

Przywieziony „mohar“ przez p. Zbyszewskiego wylosował p. Winiarski, a ofiarodawca objaśnił sposób i cel uprawy.

P. Przewodniczący zamykając posiedzenie, imieniem zebranych dziękuje i składa uznanie tym panom, którzy przyjęli wybór do Komitetu przedwystawowego.

Walne Zgromadzenie Oddziału c. k. galic. Towarzystwa gosp. w Stryju w dniu 18. maja b. r.

Posiedzenie odbędzie się na folwarku w Podhorcach koło Stryja o godzinie 10. rano z następującym programem:

1. Przyjęcie nowych członków.
2. Wykład inżyniera Wydziału krajowego p. Jana Blautha: „**O melioracyach ze szczególnem uwzględnieniem drenowania**“.
3. Dyskusya na temat wykładu.
4. Wnioski członków.
5. Zwiedzenie fabryki drenów i drenujących się gruntów w Podhorcach.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 13. maja 1893.

Usposobienie co do żyta, pszenicy, jęczmienia niezmienne, na spirytus zaś popyt nieco słabszy, ceny, obniżają się.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	8·—	do	8·50
Żyto gotowe	6·—	„	6·35
Owies obroczny	5·30	„	5·70
Jęczmień	4·50	„	5·50
Rzepak	—·—	„	—·—
Groch	5·50	„	8·—
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	7·—	„	7·75
Kukurudza	5·40	„	5·80
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. loco stacye kol.	13·75	„	14·15

Do siewu wiosennego poleca Bank rolniczy we Lwowie koński ząb oryginalny amerykański i węgierski, oraz nowy **gatunek złoty koński ząb „Goldschönheit“**, kukurudzę pastewną „Pignoletto“, oraz wykę i bobik.

Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i sprzęty do gospodarstwa mlecznego.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.